

„NOWA ODZIEŻ”

Ilustrowane pismo zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce.

Żałoba narodowa.

Cała Polska, bez różnicy stanów i poglądów, zawodów i wyznań, uświadamia sobie dziś głębokość straty, jaką ten przedwczesny zgon Pierwszego Marszałka Polski, w życiu Polski idącej, powoduje.

Zbyt długo zapatrzeni byliśmy wszyscy w JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Zbyt często oglądaliśmy się na Jego zdanie. Nazbyt powszechną była w zbiorowej świadomości Narodu Polskiego wiara i szacunek, uwielbienie i podziw dla Naczelnego Wodza i mądrego Sternika Państwa: aby ten nieoczekiwany zgon ś. p. Józefa Piłsudskiego nie poruszył serc i umysłów 34-miljonów obywateli Rzeczypospolitej.

Składamy wraz z całą Polską hołd świetlanej Postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wierzimy niezłomnie, że niedościgłe przykłady życia obywatelskiego, gorącej miłości Ojczyzny, niezwykle bezinteresowności, skromności i prostoty, wykrzeszą w Narodzie Polskim liczne zastępy ludzi, — jak On, dobrej woli, niezłomnych przekonań, aż do samozaparcia bezinteresownych, w służbie PUBLICZNEJ dla kraju i Mocarstwowych dążeń Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wydawnictwo,

ODEZWA

Do Wszystkich Obywateli - Rzemieślników!

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje.

Odszedł w zaświaty Ten, który Narodowi Polskiemu wywalczył naszą wolność, i wznosił nasze Państwo Polskie do potęgi mocarstwowej.

Odszedł Wielki Budowniczy Państwa Polskiego, lecz Jego myśli żyją i żyć będą wiecznie, jako wskazania i nakazy, jako drogowskazy dla naszych obowiązków obywatelskich, czynów i ofiar na rzecz potęgi i rozwoju Państwa i Narodu naszego.

W bólu i żałobie łączy się cały naród, chyląc w smutku czoło nad trumną Największego na widowni naszych dziejów Człowieka.

W poczuciu żałoby i odpowiedzialności Narodu przed duchem Zmarłego Wodza, zwracamy się do wszystkich Cechów i Stowarzyszeń rzemieślniczych oraz całego rzemiosła śląskiego, by w imię solidarności i przyszłości jasnej Państwa, wzięli udział w żałobie narodowej, którą ustalił Rząd Rzeczypospolitej, jaką nam wskazują pełne bólu i żal serca nasze.

Wszystkie sztandary mają być okryte kirem, zaś Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej należy odczytać na najbliższym zebraniu.

Izba Rzemieślnicza w Katowicach.



Dnia 19 maja 1935 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami moja najukochańsza żona i matka

DYPLOM. MISTRZYNI KRAWIECZYZNY DAMS. I INST. KROJU

ś. p. **HELENA SAMARZEWSKA**

w 40 roku życia.

W zmarłej straciliśmy nieodżałowaną współpracowniczkę na polu szerzenia wiedzy krawieckiej oraz szczególnie dobrą matkę

Dobre rady i wskazówki przedwcześnie zmarłej, nieocenione jej zasługi, pozostaną nam na zawsze w pamięci.

O nieszczęśliwym tym wypadku zawiadamia absolwentów kroju oraz wszystkich czytelników w smutku pogrążony

Mąż z dziećmi.

Chorzów, dnia 24 maja 1935 r.

Cechowi Krawieckiemu w Chorzowie oraz Cechowi Krawczyń za tak liczny udział w pogrzebie mej ś. p. żony oraz za śliczne wieńce składam serdeczne „Bóg zapłać“.

W. S.

Kryzys gospodarczy a krawiectwo współczesne.

Krawiectwo współczesne stanęło w Warszawie rzecz można to śmiało, w obliczu poważnej katastrofy.

Oprócz ogólnego światowego kryzysu gospodarczego przeżywanego po wojnie europejskiej, do podcięcia arterji żywotnych kunsztu krawieckiego, mam na myśli obecnie, głównie teren stolicy Polski Warszawy, przyczyniło się wielce rozwielnione do rozmiarów gigantycznych pokątne, urągające literze praw i ustaw **partactwo**.

Zjawisko tedy t. zw. partaczy nie jest wytworem li tylko obecnych czasów i stosunków,

lecz sięga przeszło dwóch wieków wstecz. O ile jednak r. 1816 (data wydania ustawy za czasów Królestwa Kongresowego, że każdy trudnić się może rzemiosłem takim jakim zechce) walka z partaczami i tandeciarzami dawała jednak wyniki pozytywne wobec przywilejów i egzekutywy jakie Cech Krawców posiadał, o tyle w czasach dzisiejszych walka władz krawieckich z pokątnem partactwem stała się nader uciążliwą i w wynikach nikłą.

Warsztat krawiecki.

Narzędzia, koszty założenia, organizacja pracy.

MOTTO: Założenie jednego warsztatu pracy, więcej przyniesie Państwu korzyści, aniżeli napisanie najlepszej książki.

1. Jaki winien być lokal warsztatowy u krawca?

Lokal warsztatowy winien być dostatecznie obszerny i jasny.

2. Co wchodzi w skład urządzenia warsztatu krawieckiego?

1. Maszyna do szycia,
2. stół do szycia, do nabijania ściegów, fastrygowania i t. p. prac ręcznych,
3. stół duży do prasowania z umieszczoną obok misą emaljonowaną na wodę z moczką lub gąbką i zaparzaczką,

4. piec krawiecki do grzania żelazek,

5. wieszadło do ubrania,

6. duże lustro,

7. manekin,

8. szafa do przechowywania materiałów,

9. stół do przykrywania i robienia modeli do fasonów,

10. biurko,

11. odpowiednia liczba krzeseł.

3. Jak winno być w warsztacie rozmieszczone urządzenie?

Winą Magistratu i Izby Rzemieślniczej przedewszystkiem było wydanie nadmiernej ilości kart rejestracyjnych, stąd taka obfitość pokątnych placówek partactwa.

Należy też wziąć pod uwagę fakt, że partacze nie płacą podatków, nie płacą świadczeń socjalnych i Skarb Państwa zarówno jak i Ubezpieczalnie ponoszą stąd straty.

Wyzyskiwany jest przez te placówki pokątnego partactwa również i pracownik: znane są wypadki, że dorosły, żonaty pracownik otrzymuje od 8 — 10 zł. tygodniowo, podczas gdy zarobek rzemieślnika w zakładach krawieckich wynosi od 50 gr do 1.50 gr, za godzinę pracy.

Co do obsługi klientów, to znane są również takie „Curiosa“ i osobliwości ze strony sfer partaczy, iż klientowi pokazują dodatki najprzedniejszego gatunku, a dają gorsze w tymże kolorze. Jest to już jawne i beczelne uśmiercanie krawiectwa.

Przedstawicielom istotnego kunsztu krawieckiego dzieje się też krzywda ze strony władz skarbowych. Urząd Skarbowy odnosi się do nich uczciwych płatników niejednokrotnie tak, że odbiera się wrażenie, jakby byli na posłuchaniu u Sędziego Śledczego w charakterze nie obywateli płatników, lecz przestępców.

Powracając jeszcze do systemu pracy, stosowanego w tych pokątnych laboratorjach partactwa, zaznaczyć muszę, iż prowadzona tam jest robota tak zwana klejona, wykonywana serjami przez brygady pracowników, z istotnym kunsztem krawieckim nie ma ona nic wspólnego, kalkuluje się bardzo tanio i konkurencja z tymi wyrobami partactwa z dnia na dzień staje się niemożliwą, ponieważ: 1) praca robotnika kalkuluje się partaczowi — 10 zł. tygodniowo, 2) praca chłopców jest bezpłatna i dopłacają oni jeszcze za naukę, 3) partacze nie płacą żadnych podatków i świadczeń socjalnych, a korzystają z praw i przywilejów, przysługujących wyłącznie mistrzom krawieckim (nauczanie swych uczniów w szkołach zawodowych). Partacze, według ustawy nie mają na to prawa. Wytwarza się więc

sytuacja paradoksalna. Przyszły mistrz krawiectwa uczeń posyłany przez swego mistrza uczęszcza razem do szkoły z przyszłym partaczem, uczniem posyłanym przez swego partacza, wroga krawiectwa, i wykwintnej sztuki krawieckiej.

Jesteśmy tedy świadkami, że istotnie krawiectwo współczesne przeżywa katastrofę. Oprócz pokątnego partactwa przyczyniły się też do upadku firm i zakładów krawieckich ubezpiecz nia socjalne i wadliwie stosowane rygory fiskalne, wspomina o tem p. Witold Adamski, starszy Cechu Kapełuszników w Nr. 41, 42, „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej“, pisząc w art. p. t. „W szponach ubezpieczeń“, co następuje:

... Zapadły się stare, przynoszące zaszczyt krajowi firmy duże i małe, a co powstało na ich miejsce? Przemysł anonimowy w Łodzi, a chałupnictwo w całym kraju, które jest plagą, zaprzeczeniem ludzkości i największą szkodą, jaką tylko można wyrządzić społeczeństwu i Państwu.

Bo złośliwy płatnik wił się jak piśkorz, ale jednakowoż coś płacił i żeby na niego za dużo ciężarów nie nałożyli, toby płacił i nadal. A co płacił np. na wsi chałupnik — zupełnie nic, bo i z czego. Istnieje wielu chłupników, gdzie pracują: ojciec, matka i czworo dzieci po 18 godzin na dobę i zarabiają 10 — 12 zł. tygodniowo wszyscy razem.

Takie są skutki demagogicznych, nieprzemysłanych i nieżyciowych ustaw które są obecnie nowelizowane... Oby nie z deszczu pod rynnę.

Powracając jeszcze do kwestji pokątnego partactwa nadmienię iż Izba Rzemieślnicza, posiadająca Samorząd Rzemieślniczy i inne uprawnienia mogłaby w dużej mierze ukrócić tę bezkarną swawolę partaczy i nadmierną ilość tych placówek zlikwidować. Jest to bowiem Jej, a nie naszym zadaniem. My dotychczas zajęci byliśmy uciążliwą walką z partactwem i podnosiliśmy w tej sprawie alarmy. To też z prawdziwą radością stwierdzić muszę, iż obecny Zarząd Izby Rzemieślniczej

Urządzenie warsztatowe winno być tak rozmieszczone, by pracujący przy niem pracownicy mieli światło z lewej strony oraz by najmniej tracili czasu na chodzenie w razie potrzeby od jednego sprzętu do drugiego. Maszyny do szycia najlepiej umieścić pod oknami.

Większy warsztat winien mieć osobny pokój przyjąć z biurkiem, wielkim lustrem, możliwie trójdzielnem, szafą, wieszadłem i odpowiednią ilością kszeseł oraz osobną przykrawalnię.

4. Jaki sztyld winien mieć nowoczesny warsztat krawiecki

Sztyld winien być gustowny, najlepiej rysowany na szkłe kolorowem, poza którem umieszczona żarówka lub lampa oświetla sztyld w porze wieczornej.

5. Jaki jest koszt urządzenia warsztatu krawieckiego wraz z zakupnem narzędzi podręcznych?

Urządzenia wymienione w punkcie 2 wraz

z 3 żelazkami, poduszką do prasowania, kłosem do kołnierzy, szczotką krawiecką, nożycami do kroju, nożycami do szycia ręcznego i nożycami do wykrawania dziurek, sztyldem i jedną maszyną do szycia kosztuje od 1200 — 1600 zł.

6. Jaki jest koszt założenia średniego warsztatu krawieckiego z osobnym pokojem przyjąć telefonem?

Urządzenie warsztatu dla 8 — 15 pracowników z osobnym pokojem przyjąć, przykrawalnią i telefonem kosztuje od 3000 zł. do 4500 zł. Większy zaś warsztat dla 16 — 40 pracowników, obliczony na dostawy różnych umundurowań, z 6 — 8 maszynami do szycia z motorkiem, 1 maszyną do dziurek, 1 maszyną do pikowania kłap i kołnierzy wymaga kapitału zakładowego od 10.000 — 14.000 zł.

(Królewska 23) idzie już w tym kierunku, w jakim zapowiedziałem t. j. dąży do rewizji kart rzemieślniczych, co jest zasługą obecnego Prezesa Snopczyńskiego.

Zdumiony byłem ostatnio całkowitą odmianą, jaka w Izbie Rzemieślniczej nastąpiła. Poczułem się tam, iż znajduję się jakby wśród rodziny. Nastrój w czasie obrad był koleżeński i przyjacielski, nacechowany powagą chwili i grozą przeżywanej

sytuacji. Jeżeli tedy Izba Rzemieślnicza pójdzie wytrwale w kierunku swych zamierzeń w walce z pokątnym partactwem, to słowa moje staną się niebawem już nieaktualne, gdyż jak wspomniałem powyżej, ukrocenie swawoli pokątnych partaczy jest zadaniem Izby, a nie zadaniem naszego Cechu.

(—) Ignacy Orzechowski.

Coś niecoś o kupieckim prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Tajemnica powodzenia niejednego zakładu krawieckiego kryje się nie tylko w osławionym szczęściu, a w lwiej części w kupieckim powodzeniu przedsiębiorstwa. Jest to punkt który przez dużo krawców po macoszemu traktowany bywa uważany zupełnie błędnie, że doskonała znajomość fachowa jest wystarczająca do ugruntowania sobie w dzisiejszych czasach bytu. Lecz rzeczywistość ich rozczaruje i nierozumieją dość często dlaczego tak mało mają powodzenia

Jak już na samym wstępie zaznaczyłem czynnik mający wielki wpływ na całokształt przedsiębiorstwa i jego rozwoju to kupieckie prowadzenie tegoż. Każdy krawiec mieszkający w mieście czy na wsi a szczególnie ten samodzielny powinien znać choć główne zarysy takiego kupieckiego prowadzenia.

Na pierwszy plan wysuwa się solidność firmy. Mówiłem o tem już w Nr. 1 Nowej Odzieży rocznik drugi. Część druga to kupiecka kalkulacja. Obszerniej o niej pisze w wydaniu książkowym Nasz redaktor pod tytułem „Kalkulacja krawiecka”. Następny rozdział to sposób przyciągania klientów. Można go dzielić na dwie części i to dział reklamowy i jak powinien się układać stosunek firmy do swoich klientów. Tej części kupieckiego prowadzenia poświęcam więc kilka słów.

Wiadomo, że firmy chcące być znane szerszemu ogółowi reklamują się. Do tej zasady musi się i krawiec miarowo dostosować. Jak ona powinna wyglądać i w jaki sposób wykonana? Odpowiedź główna brzmi, dostosować ją ściśle do rozwagi i potrzeb danego przedsiębiorstwa. Jak z odpowiedzi wynika nie powinna być przeolbrzymiona, gdyż takie zareklamownie się a zwłaszcza małych firm, jest równoznaczne z wystawianiem się na śmieszność publiczności. My krawcy powinniśmy układać nasze reklamy podług sezonów. Oznacza to, że pełen sezon pracy powinien być kierowany przez odpowiednią reklamę, gdzie zapotrzebowanie publiczności jest większe a przecież cel reklamy, to wskazać co najlepiej i gdzie najlepiej. By posiadać pewność, że wielka ilość czytać będzie nasze ogłoszenie, wybierajmy takie czasopismo, które posiada wielki nakład i bywa czytane najwięcej w tej miejscowości w której przebywamy. Dać choć skromne ogłoszenie na początek każdego sezonu w miejscowych czasopismach jest obowiązkiem każdego postępowego, samodzielnego krawca.

Większe firmy pozwalają sobie na roczny abonament ogłoszeniowy, co oprócz uzyskania procentowej obniżki na poszczególne ogłoszenia, daje więcej pewności, że ogłoszeniem tem zajmują się i ludzie którzy mniej czytają, są poprostu tylko dorywczeni abonentami danego czasopisma.

7. *Od czego zależy powodzenie warsztatu krawieckiego?*

Od racjonalnej organizacji pracy i zalet kierownictwa.

8. *Na czym polega racjonalna organizacja pracy właściciela warsztatu?*

Na racjonalnem rozłożeniu czynności własnych i pracowników oraz na systematycznym wykonywaniu tych czynności.

9. *Jakie czynności ma do wykonania właściciel warsztatu krawieckiego?*

1. Podział pracy między pracowników,
2. kontrola nad wykonaniem tak jakościowo, jak i ilościowo,
3. przyjmowanie klientów,
4. kupno materiałów i dodatków,
5. korespondencja zawodowa,
6. obliczanie robocizny i sporządzanie listy płac,

7. *załatwianie formalności z władzami,*

8. *prowadzenie księgowości i kalkulacja cen,*

9. *sporządzanie rachunków i inkaso,*

10. *kontrola stanu zapasu materiałów, ewent. wyrobów,*

11. *ogłoszenia, propaganda i akwizycja,*

12. *sporządzanie miesięcznych wykazów dla przekonania się o stanie przedsiębiorstwa.*

10. *Jakie wiadomości zawodowe i usprawnienia winien posiadać mistrz krawiecki?*

Mistrz krawiecki winien posiadać, obok doskonałego praktycznego opanowania zawodu, odpowiednio szerszą i głębszą, niż wykonawcy bezpośredni, praktyczną i teoretyczną znajomość kroju, modelowania, techniki wykonywania ubrań, materiałoznawstwa krawieckiego, działania i obsługi maszyn oraz rysunku zawodowego wraz z kompozycją, ponadto wiadomości o organizacji warsztatów krawieckich pod względem technicznym

By się nie nudziła publiczność jednakową treścią ogłoszenia należy stale ogłaszać innym sposobem. Np. raz poważne, to znów z lekkim dowcipem i t. d.

Sposobów jest bardzo wiele. Tutaj poruszyłem ogłoszenia periodyczne. O innych sposobach reklamy w jednym z następnych numerów „Nowej Odzieży”. Słusznie twierdzi autor artykułu „Najlepszy sposób zdobycia klienta” wydrukowany w Nr. 4 „Przeglądzie obuwniczo cholewkarskim” że można poświęcić setki i tysiące złotych na huczną reklamę dla zdobycia jednorazowych nabywców, wynik będzie taki, że kupujący zrażony złą obsługą więcej nie wróci do naszego sklepu czy warsztatu. Każdemu wiadomo, że 100 klientów to 100 odrębnych usposobień i charakterów. Wynika więc z tego, że do kupieckiej obsługi swoich klientów potrzeba silnie rozwiniętą intuicję. Tę intuicję trzeba się starać rozwijać już uczniowi, a szybko się później orientuje, gdy klient przestępuje próg z kim ma do czynienia i jak się do

do niego ustosunkować. Każdy zaś samodzielny krawiec musi mieć również silne nerwy i nadzwyczajną cierpliwość przy różnych mu okazanych kapryśkach klienta. Można śmiało twierdzić, że takt i uprzejmość rzemieślnika, choć nieco słabszego w swoim zawodzie więcej przyciąga klientów, niż duma i nieprzystępczość dzielnego fachowca. Trzeba przede wszystkim jako samodzielny rozszerzyć swoje znajomości. Łatwo to w czyn w prowadzić przez wstąpienie do różnych towarzystw apolitycznych, jak śpiewaków, strażaków i t. d. Mówię wyraźnie apolitycznie, gdyż właśnie samodzielny krawiec a zwłaszcza taki który jeszcze w powijakach nie może sobie zrazić żadną warstwę społeczeństwa, przecież on zależny od wszystkich. Unikając procesowania o ile możliwe z klientami, wzorując się na lepszych firmach, powoli i ten mniejszy zdobędzie dobrobyt, bo on przy każdej sposobności akcentuje swój zawód pamiętając zawsze o swoim warsztacie pracy.

Edm. Gawroński.

Odpowiedź na korespondencje umieszczoną w „Nowej Odzieży” w ramach artykułu „Korespondencja z Poznania”

Przeczytawszy wymienioną korespondencję mimowoli biorę pióro doręki, by skreślić moje myśli i dążenia w tym kierunku. Czynię to najwięcej z tego powodu, ponieważ nie całkowicie się solidaryzuję z wywodami nieznanego kolegi, mając przytem pewność że moje kryterjum u dużo krawców znajdzie odpowiedni aplaus.

Już na samym wstępie czytający ową korespondencję, wyczuwa nutę niedowierzania postępu egzaminacyjnego. Poco powątpiewać, gdy możliwie twierdzić już teraz, że pod tem względem postęp już istnieje. Obciążono co prawda większym balastem egzamina, ale z drugiej strony ułatwiono składanie tychże. Można poprostu składać egzamin mistrzowski na raty.

W naszej dzielnicy we większych miastach urząda się od czasu do czasu kursa przygotowawcze, Zainteresowanie się kursami, zatwierdzone przez wojewódzkie władze rzemieślnicze jest bardzo wielkie np. pewien kurs przygotowawczy urządzony w Gnieźnie liczył przeszło siedemdziesiąt słuchaczy a złożyli go z małemi wyjątkami prawie wszyscy. I składający ma tę satysfakcję, że zostaje przy formalnym egzaminie mistrzowskim zwolniony z dręczonych pytań teoretyki. Pozostaje mu już tylko dział praktyczny.

Dla tych którzy nie mają możliwości uczęszczać na takie kursy pozostaje pomoc w dokształceniu w postaci doborowych podręczników.

administracyjnym i handlowym.

11. *Jakie kategorie pracowników występują w warsztatach krawieckich poza mistrzem?*

Uczniowie (podręczni), czeladnicy i krojczy (przykrawacze).

12. *Jakie czynności wykonują uczniowie?*

Uczniowie wykonują czynności pomocnicze, jak radełkowanie, wykonywanie kieszeni, przyszywanie pasków i guzików, obszywanie dziurek i t. p.

13. *Jakie czynności wykonują czeladnicy?*

Czeladnicy zszywają skrojone części, rygują przymiarkę, poprawiają błędy po przymiarce, szyją całe sztuki i prasują.

14. *Jakie wiadomości zawodowe i usprawnienia winni posiadać czeladnicy?*

Czeladnicy winni posiadać, obok usprawnienia w typowych czynnościach krawieckich, praktyczną i w odpowiednim zakresie teoretyczną znajomość kroju i modelowania,

techniki wykonywania ubrań, materiałoznawstwa zawodowego oraz organizacji warsztatu krawieckiego.

15. *Jakie cechy powinni posiadać czeladnicy?*

Dobry wzrok, zręczność rąk, dobry gust, staranność, dokładność, cierpliwość.

16. *Jakie czynności wykonuje krojczy?*

Krojczy zdejmują miary, kroją i modelują, przeprowadzają przymierzanie i obrychtowanie po przymiarce.

17. *Jakie wiadomości zawodowe i usprawnienia winni posiadać krojczy?*

Krojczy winni posiadać, obok dokładnej znajomości kroju i modelowania, praktyczną i w odpowiednim zakresie teoretyczną znajomość techniki wykonywania ubrań, materiałoznawstwa, rysunku zawodowego wraz z kompozycją oraz organizacji warsztatu krawieckiego.

Jeden z nich, to co dopiero wyszły z druku pod tytułem „Egzamin mistrzowski“ wydany i opracowany przez mistrza krawieckiego W. Samarzewskiego z Chorzowa.

Dołączony spis do „Nowej Odzieży“ we formie wkładki pytań używanych teraz przy egzaminach mistrzowskich miała być zachętą do zamawiania tego naprawdę wartościowego dzieła. Nie było potrzeba się przestraszać wielkiej ilości pytań, przecież znowu wszystko nie takie nadzwyczajne jak się tam komuś widzi.

Dla chcących uzupełnić doksztalcenia wymieniony podręcznik daje nieocenione zasługi, gdyż on doskonale dostosowany do potrzeb terażniejszości.

Co do broszurki dla krawczyń o której kolega mówi, trzeba koniecznie ją zrozumieć jako wskazówki na przyszłość. Jest możliwe że jej treść dozna później realizacji, przecież wiadomo, że już dużo rzeczy, uważane raz kiedyś za utopijne w naszych czasach obiekty realne kształty. Zrozumieć ją jako terażniejszość byłoby absurdem.

Porównania rzemieślników z posłami i ministrami w korespondencji kolegi zachodzące, to właściwie niefortunne pociągnięcia Jego pióra. Powinien kolega wiedzieć, że rozsądne warstwy społeczeństwa wybiorą swoich przedstawicieli z elementu wysoko wartościowych obeznanych dokładnie z potrzebami społecznymi i gospodarczymi swoich wyborców. Takich ludzi właśnie nam rzemieślnikom brak innemi słowami, rzadkie kadry elity rzemieślniczej są zbyt przeciążone pracą, by móc należycie spełnić pokładane w nich nadzieje. Tworzyć rzemieślnika dobrego fachowca bez odpowiedniego doksztalcenia społecznego, równałoby się oddania go na żer rekinów i spekulantów. Powiedzenia więc o takich krawcach którzy nie umiejac się podpisać, mimo to byli dobrymi fachowcami i robili kokosowe interesy należy już do minionej przeszłości. Dzisiaj z pewnością taki człowiek mimo talentu pozostałby na szarym końcu. Zdrowa logika każe nam postępować naprzód narówni z innymi warstwami społeczeństwa. Tworzyć elitę rzemieślniczą należeć ma do zadań w przyszłych gimnazjach rzemieślniczych. Ma się rozumieć, że i dla biednych ale utalentowanych dzieci powinno

być w nich miejsca. Kto będzie na nich płacił? Bez wątpienia każdy, nawet najbiedniejszy, ale rozsądny rzemieślnik uchylać się nie będzie od składki groszowej a wojewódzkie władze rzemieślnicze również nie omieszkają chojną ręką powiększyć fundusz. Piszę kolega również, że gdy swego czasu zmieniono w Niemczech przymusowe egzaminy na czeladników i mistrzów to potem krawiectwo się nadzwyczajnie rozwinęło. Mimo słusznego potwierdzenia trzeba stawić tu pewne „ale“. Z rozrostem krawiectwa miarowego sędzi podwójny rozrost konfekcji, a partactwo z powodu wolnych procedur, świeciło wielkie tryumfy. Ponieważ były to czasy dobrej koniunktury wykwiłntne krawiectwo miarowe nie zbitno odczuwało konkurencję. Nawet lepiej sytuowany robotnik szuka lepszego, choć droższego krawca. Radykalnie się zmieniła sytuacja w czasach przełomowych a zwłaszcza w kryzysowych. Wówczas rozumiano zły wpływ wolności proceduralnej i przywrócono przymusowe egzaminy na czeladników i mistrzów. Dziś w odrodzonej polsce nie wolno niefachowcowi uprawiać procederu rzemieślniczego. Jest to silna broń rzemieślnika w walce z konkurencją nielegalną. Co do zdynstansowania Wiednia to w to nie wierzę. Wiedeń co do krawiectwa utrzymuje się nawet jeszcze dzisiaj na należnym mu stanowisku, ustępując co do kroju i praktycznego odrobienia, jedynie systemowi angielskiemu. Jak cię widzę, tak cię piszę a jak rozmawiasz tak cię cenię mówił do mnie pewien siwowłószy człowiek. Słuszność tego powiedzenia potwierdziły fakty życiowe. By osiągnąć wysoki poziom w dziedzinach obchodzące rzemiosła trzeba się kształcić i jeszcze raz kształcić. Słusznie mówi ów kierownik szkoły że trzeba również umieć rozmawiać z klientami nie tylko o rzeczach swojego zawodu, a twierdzenia kolegi że to niepotrzebne i w dzisiejszych czasach nawet przeszkadza nie znajdzie u mnie przytakiwania. Jestem pewny że rzemieślnik wszechstronnie wykształcony, z wielką swobodą obraca się w życiu towarzyskim wszelkich sfer, przez co kolega niechętno spaczył. Cieszyć się wypada, że kolega nie jest znowu kategoriycznym przeciwnikiem większych wiadomości u rzemieślnika lecz nie trzeba ich ograniczyć do spraw najzbędniejszych. Co się dzisiaj żąda od rzemieślnika to nie zakrawa na ironię

18. *Jakie cechy winien posiadać krojczy?*

Dobry wzrok, zręczność rąk, dobry gust, pomysłowość, spostrzegawczość, dokładność, poczucie odpowiedzialności.

19. *W których miesiącach jest w krawiectwie najwięcej pracy?*

Od marca do czerwca oraz od września do listopada.

20. *Jak należy zorganizować pracę w warsztacie, by mieć pracę przez cały rok?*

W sezonie należy ułożyć dokładny terminarz robót, ażeby zamówienie wykonać terminowo i należy mieć w rezerwie mniej pilne prace, którymi zatrudnia się pracowników, gdy ci muszą czasem czekać na przymiarkę. Na sezon martwy należy się wystarać o roboty tańsze, lecz większe, jak szycie mundurów np. dla tramwajarzy, straży ogniowej, policji miejskiej, Czerwonego krzyża, organizacji sportowych i wojskowych oraz szycie

łatwe do sprzedaży okrycia nieprzemakalne. Na ten sezon można również przyjmować różne przeróbki, nicowanie ubrań.

Dla zdobycia stałych i rezerwowych robót warto również nieraz kalkulować najniższe możliwe ceny, ażeby mieć zawsze w zapasie dla swych pracowników pracę. Lepiej bowiem zatrzymać w warsztacie dobrego pracownika, niż przyjmować co sezon nowego pracownika, którego dopiero trzeba przyuczać do systemu prac w warsztacie.

Dla zdobycia roboty należy również używać propagandy przez ogłoszenia, okólniki i t.p.

21. *Czy w pracy warsztatowej da się prowadzić jakiś system?*

Tak jak w kroju są stosowane różne systemy, tak i w pracy warsztatowej należy wprowadzić pewien system. Praca warsztatowa da się podzielić na 5 głównych działów:

a) zaszykowanie czyli przyrządzenie,

jak kolega twierdzi, lecz wymaga się od niego to, konieczne mu potrzebne w walce o byt w nowoczesnym postępowym Państwie. Co do projektów na przyszłość rzemiosła zostawmy ich w spokoju, może marzenie ich autorów dozna później realizacji, a wówczas nasza krytyka byłaby pośmiewiskiem u pokoleń naszego. By w Polsce było jak najmniej analfabetów należy do zadań władz państwowych. Nasza zasada nie przyjąć do nauki takiego chłopca, który nie umie ani pisać i czytać. Teraz pisze kropka na i, oznacza u mnie podpis. Jestem pewny że każdy piszący list otwarty nie omieszką kłaść podpis. Kolega to nie uczynił. Może ma to pismo oznaczyć naukową rozprawę, ale dlaczego wówczas nie zostało przynajmniej

zamkniętą pseudonimem lub początkowych głosek imienia i nazwiska kolegi. Bądź kolego następny raz odważniejszy i podpisz się, przecież moja, choć skromna osoba to uczyni. Nawiasowo dodaję, że wszelkie pro i kontra, również jakiegokolwiek uzupełnienia moich luźno rzuconych myśli zostaje mile widziane, a starać się będą odpowiednio w przyszłych moich artykułach zużytkować rzuconych zdrowo i pożytecznych wskazań i uwag na dobro naszego rzemiosła.

Miłostaw, w marcu 1935 r.

Edm. Gawroński

Najlejsze i praktyczne ubrania na upalne dni.



Zarzucają mężczyznom ich ociężały i niehigieniczny strój, tymczasem najnowsze żurnale przynoszą nam taksamo lekkie i przewiewane ubrania z lekkich i przejrzystych materiałów szyte, jak damskie.

Fig. 1 pokazuje nam *kurtkę* do góry zapinaną z surowego płótna lub jedwabiu koloru piaskowo-żółtego. Spodnie z lekkiej flaneli. Ubiór ten nosi się bez kamizelki.

Fig. 2 pokazuje nam *marynarkę* z siwej alpagi, bez podszewki szytą. Krótkie, do koloru odpowiednie, cienkie spodnie sportowe.

Fig. 3 pokazuje nam kombinację damską „kimono-bluzkę” z spodniami krótkimi.

Fig. 4 pokazuje nam kombinację damską bluzkę i długie spodnie.

Fig. 5 pokazuje nam alpagową przedłużoną kamizelkę z rękawami, bez kołnierza, bardzo lekką i wygodną, oraz krótkie spodnie sportowe pumpki.

Fig. 6 pokazuje nam ubiór składający się z lekkiej koszulki sportowej, kamizelki z alpagi lub podobnego materiału bez podszewki, oraz krótkie, proste spodnie.

To są modele wygodnych i lekkich ubrań do sportu, na ulicę i na plażę, które nosić można latem podczas upałów.

- b) fastrygowanie,
- c) roboty ręczne i szycie,
- d) szycie maszynowe,
- e) prasowanie.

Każdą z tych czynności należy ująć w pewien system czyli oznaczyć kolejność poszczególnych prac, ażeby oszczędzić na czasie przez znikanie częstej zmiany miejsca przy pracy.

KRAWIEC

Niech patrzy kto ciekawy —
mój tata kroi: tył, przód, rękawy.
raz dwa trzy!

Mój tata jest krawcem,

mój tata pokłute ma ręce

siedzi na ławce i szyje ubranie dla eleganta,

A z resztek materiału,

które ze sztuki zostały,

ja sobie piłkę ukręce

i będę nią grał w palanta!

Amnestja podatkowa ogłoszona w „Dzienniku Ustaw”

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono ustawę o uwolnieniu od odpowiedzialności w sprawach o przestępstwa podatkowe. Jest to ustawa, przyjęta w swoim czasie przez Sejm i Senat zw. popularnie ustawą o amnestji podatkowej. W myśl tej ustawy, każdy kto popełnił przestępstwa podatkowe, mianowicie nie ujawnił swego prawdziwego dochodu, składając fałszywe zeznania, lub też ukrył pewne kwoty i t. p. ma prawo w ciągu dwóch miesięcy od wejścia w życie tej ustawy zawiadomić władze skarbowe o swoim postępku i z tego tytułu nie poniesie on żadnych konsekwencji. Dotyczy to również wykupu świadectw przemysłowych niewłaściwej kategorii i t. p. Wobec tego, że ustawa wchodzi w życie z dniem 16 b. m., termin amnestji podatkowej upływa 16 czerwca r. b. Do tego to czasu każdy kto popełnił błąd podatkowy, może go naprawić bez groźby kary.

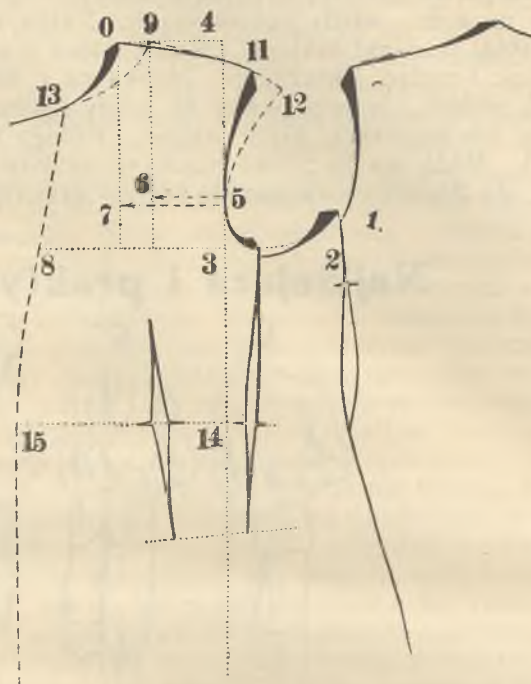
Kombinacja jako nowość ostatniej mody.



Płaszcz i suknia z tej samej materji, linje kroju zastosowane na osoby tęgie, bardzo mile widziane u Pań i zamawiane u krawców.

Tył płaszcza cięty i górą dodane kliny zwężają postać szerokich plec, tak samo linje i części sukni jakie widzimy na rycinie otyłość zmniejszają.

Nie pełna lecz poszerzona forma piersi jest modna.



Rycina obok przedstawia nam zmienną formę kroju, w zwyczajnej linii na formę poszerzoną. Linje punktowane przy pasie i szyji na zwyczajnem dotychczasowym krojem, linje tłuste oznaczają modną poszerzoną formę. Flanka plec jest również bez waty. Czubek ramienia od 9 — 0 jest 3 cm. przesunięty ku szyji ramie od 12 11 również wyproszczone. Ta zmiana właśnie odpowiada dzisiejszej linii mody.

Już były czasy że waty w ogóle nie dawano do żadnych sztuk z wyjątkiem garbatych, a wykonywano najlepszą i wykwinną odzież dobrze dopasowaną. Przyjrzyjmy się damskim żakietom, tam też jest modna i szeroka pierś wypracowana choć bez waty.

Moda przepisuje by mężczyzna który z natury nie jest obdarzony szeroką piersią, również wyglądał szeroko zbudowanym, a to można osiągnąć stosownymi wcięciami (patrz rys) i rękawami u których kula rękawa w tym wypadku przychodzi więcej prosta i ścięta (patrz rys. N. Odzież Nr. 2).

W przodzie pod guziki lub kłapy też się więcej nie dodaje jak zwykle, za to plecy szersze i pachy przestrzeńsza. W razie gdyby z powodu tej zmiany szluka była pod pachą ciasna, wtedy średnica pachy jest za mała, w tym wypadku należy boczny szew z góry ku dołowi stopniowo wyprościć nigdy zaś nie należy podcinać pachy, jeżeli pomimo to ktoś podetnie w przodzie pachę, wtenczas cała zmiana linii na poszerzoną pierś będzie izoliryczną czyli traci modną formę.

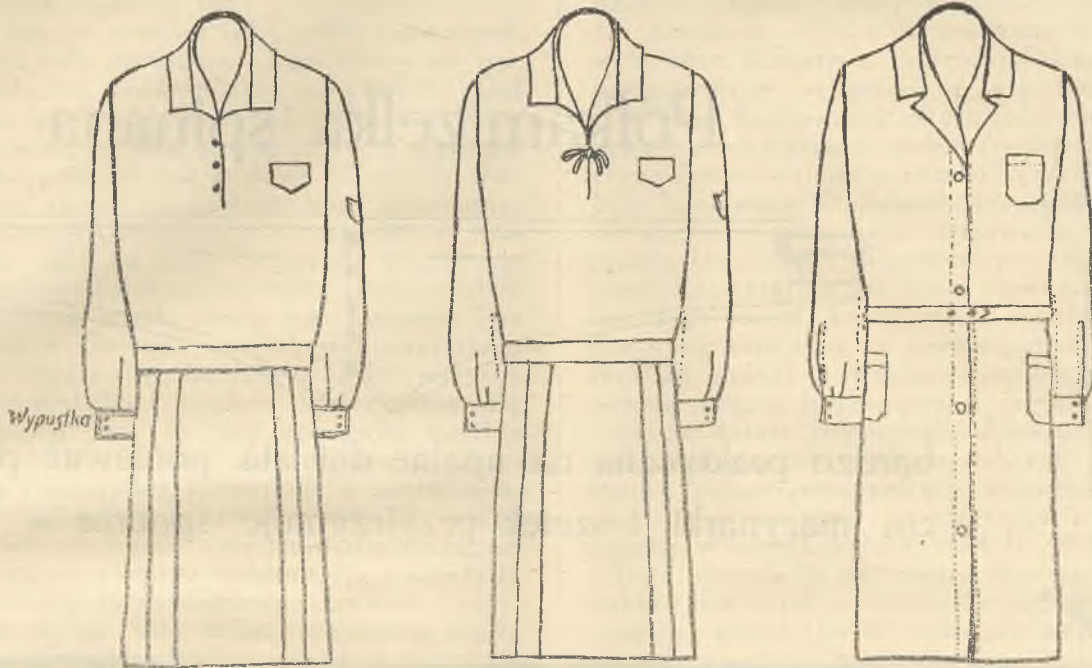
Ubiór uczennicy stanowi:

Beret ciemno-granatowy z odznaką metalową z blachy tłoczonej, w szkołach zawodowych z literą typu szkoły (wymiar 28 mm., jak dla uczniów).

W porze letniej zalecony kapelusz z płótna lnianego, koloru naturalnego, fason harcerski z od-

znaką metalową z blachy tłoczonej, w szkołach zawodowych z odznaką typu szkoły (wymiar 28 mm., jak dla uczniów).

Bluzka koloru ciemno granatowego, luźna z paskiem przyszytym, z wykładanym małym koł-



nierzem, zapięta na trzy guziki, z lewej strony mała nakładana kieszonka, rękaw gładki, zakończony mankietem, obramowany wypustką barwy szkoły, zapiętym na dwa guziki, na wysokości $\frac{3}{4}$ lewego rękawa umieszczona tarcza barwy szkoły, obramowana srebrną nitką z wychaftowanym na niej srebrną nitką numerem, w szkołach zawodowych z numerem oraz literą typu szkoły; guziki przy bluzce z białego metalu gładkie.

W porze letniej oraz jako strój uroczysty bluzka z płótna lnianego koloru naturalnego, fason gładki, pasek przesyty, mały wykładany kołnierz, związany wstążeczką barwy szkoły, z lewej strony mała nakładana kieszonka, rękaw gładki, zakończony mankietem zapiętym na dwa guziki z perłowej masy, na wysokości $\frac{3}{4}$ lewego rękawa obramowana nitką barwy szkoły tarcze o polu barwy płótna z numerem, w szkołach zawodowych z numerem oraz literą typu

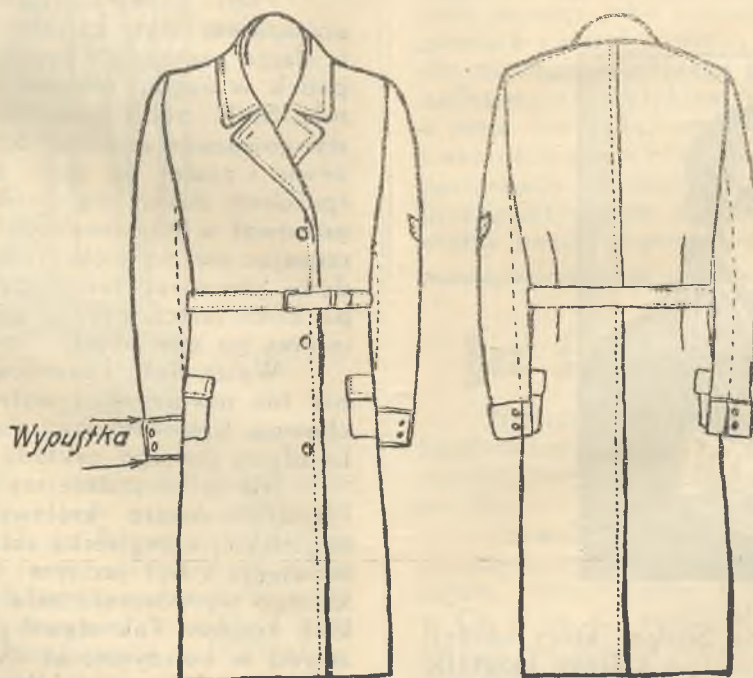
szkoły, wyszytymi nitką barwy szkoły.

Spódnica koloru ciemno-granatowego układowa w fałdy, na przodzie kontrafałda szerokości 12 cm,

Ubiorem uczennic podczas pracy w szkole jest fartuch z czarnej satyny, zakrywający całą suknię, zapięte na cztery guziki z paskiem dookoła. dwie kieszenie dolne i jedna górna nakładane, kołnierz mały wykładany i nałożony mały kołnierzyk biały,

rękaw koszulowy, zakończony mankietem zapięty na dwa guziki z ciemnej masy. W szkołach zawodowych żeńskich w szczególnych warunkach pracy warsztatowej mogą uczennice nosić zamiast fartucha czarnego fartuch koloru jasnego lub białego oraz jasne lub białe chusteczki na głowie,

Pończochy lub skarpetki ciemne. Trzewiki sznurowane ciemne, na niskich obcasach, lub półbuty, względnie pantofelki z paskiem, ciemne na niskich obcasach. W porze letniej wolno ucze-



nicom nosić obuwie płócienne w dowolnej barwie.

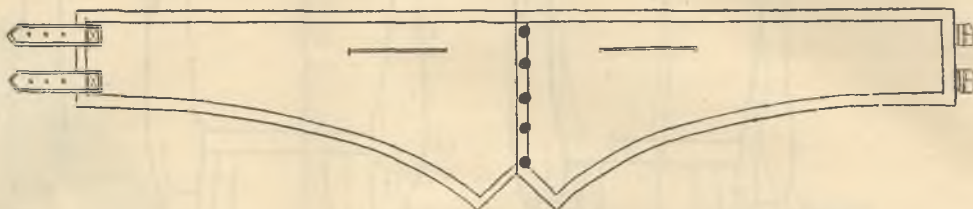
Płaszcz koloru ciemno-granatowego, jednorzędowy, fason gładki, kołnierz wykładany, pasek dookoła, dwie kieszenie nakładane, rękaw gładki, na wysokości $\frac{3}{4}$ lewego rękawa umieszczona tarcza barwy szkoły, obramowana srebrną nitką z haf-

towanym na niej srebrną nitką numerem, w szkołach zawodowych numerem oraz literą typu szkoły.

Uczennicom wolno używać popielatych swetrów, w miesiącach zaś zimowych wolno im nosić kołnierze futrzane, szale i t. p.



Półkamizelka spinana



bardzo praktyczna na upalne dni lata, ponieważ przy zdjęciu marynarki i szelek przytrzymuje spodnie w opasaniu.

Z teki biografji sławnych krawców.

(Tłomaczył E. G.)

Na ziemi Badeńskiej (w Niemczech) w miejscowości Kippenheim niedaleko Lahry stoi pomnik krawca, który jako fundator i dobrodziej ludzkości zasłużył naprawdę na tę choć odrobinę wdzięczności swoich ziomków.



Mowa tu o Grzegorzu Stulcu, który urodził się w powyższej miejscowości, a którego biografję życiową dla Szanownych czytelników umieszczamy.

Jan, Grzegorz Stulc, którego obraz tutaj pokazujemy, urodził się 17 lutego 1771 r. w Kippenheim jako syn tamtejszego mistrza krawieckiego. Terminował jako uczeń krawiecki w Karlsruhe. Pracował zaś jako czeladnik we Frankfurcie i Genewie, gdzie się również nauczył francuskiego języka.

Pobyt w tej miejscowości stał się naprawdę początkiem jego kariery życiowej, przyniosło mu w darze szczęście i bogactwo. Tak jak często przypadek w życiu, również u niego odgrywał wielką rolę. Stulc robił znajomości z swą bogatego dystrygowanego anglika, który się zatrzymał w Genewie i został do jego służby załączony. Takim sposobem dostał się do Anglii, gdzie początkowo pracował w miasteczkach prowincjonalnych. Przerzucając się do większych miast, dostał się do Londynu, pracował tam u pewnego Niemca, który już po kilku latach przyjął go jako spółnika, a którego interes po nim objął.

Wytrwałość i zamiłowanie do pracy, jego dobry ton towarzyski i wytrawny gust dzielnego fachowca, były tym magnesem przyciągającym elitę Londynu do jego zakładu.

Nie tylko późniejszy król Grzegorz II, ale i książęta dworu królewskiego, oficerowie armji angielskiej i angielska szlachta robiła u niego zamówienia i był jednym z pierwszych krawców którego wytwórczość szła morzem do innych dalekich krajów. Tak służył przez trzydzieści lat swój zawód w Londynie, aż choroba go zmusiła do szukania łagodniejszego klimatu we Francji. Osiedlił

się w Hyères. Gdy Stulc się przesiedlił do południowej Francji posiadał już wielki majątek, który umiał powiększać lokując płynną gotówkę w francuskich państwowych papierach. Wartość tychże po upadku Napoleona była bardzo niska, ale później się kurs znacznie poprawił. Dwie części swojego majątku ofiarował na cele dobroczynne. Sam nie posiadając dzieci był dla wszystkich potrzebujących pomocy dobrotliwym ojcem, którego pomoc finansowa otarła niejedną łzę.

Znany był on również jako jeden z głównych fundatorów na cele kościelne. Jego ofiary na potrzeby kościoła nie znały różnic religijnych. Dał poprostu tam, gdzie najwięcej było potrzeba. Również nie zapomniano finansować potrzeb roszczenia zadań kulturalnych jak budowy klinik dla chorych, budowy studni do podniesienia zdrowotności mieszkańców i t. d. ale przede wszystkim spoczywało jego oko na tych biednych, którzy naprawdę potrzebowali pomocy od reszty społeczeństwa.

Mając 61 rok zgasła nagle jego gwiazda 7-go listopada 1832 r. Śmierć jego okryło wszystkich mieszkańców Hyères wielką żałobą, gdyż wszyscy widzieli w śmierci jego wielkie nieszczęście dla siebie, a pogrzeb jego to był naprawdę wielkie zdarzenie. Widziało się tam gwardję nacjonalistyczną, władzę i wszystkie korporacje a biedni miasta z wielce opłakanymi licami z których wielki żal prawdziwy szacunek uwydatnił dla nieśmiertelnych szczątków swojego dobrodzieja uzupełniła obraz całokształtu życia dzielnego krawca.

Chociaż długie lata żyjąc zagranicą, nigdy nie zapomniał Grzegorz Stulc o swoich badenских rodzinnych stronach. Jeden z jego wielkich podarunków dla rodzinnego miasta, to szpital dla sierot, który do dzisiaj jeszcze egzystuje.

Chcąc sumować kwotę którą ofiarował w postaci podarunków i fundacji dla swoich stron rodzinnych osiągniemy netto 363.400 francuskich franków.



Wielki Książę z Badeni rozumieją cjego zasługi położone dla ludzkości i jego przywiązanie do ojczystej ziemi udekorował go krzyżem rycerskim zakonu dzielnego „Lwa” i inna wdzięczność miała być nagrodą dla sławnych jego poczynąń Wywyższony w stan szlachecki otrzymał dodatkowo nazwisko wymarłego rodu Ortenbergów pod Offenburgiem. Więc po otrzymaniu szlacheckiego brzmiało jego nazwisko następująco:

Jan Grzegorz Stule Rycerz z Ortenbergji. Oprócz zakładu dla sierot imieniem Stulca pamięć o nim została uwieczniona przez postawienie mu pomnika w Kippenheimu którego rycina obraz drugi przedstawia.

Z ogłoszenia Badeńskiego Ministerstwa spraw wewnętrznych datując się z 2. września 1834 r. stworzenia zakładu dla sierot zasługuje na podkreślenie następujące dane: „W Hijeres w południowej Francji zmarły właściciel ziemski. W dniu 17 listopada 1832 r. a urodzony w Kippenheim w Wielkim Księstwie Badeńskim w ostatnich latach swojego życia w piśmie z 24 kwietnia 1832 r. na ręce Jego Królewskiej Wysokości arcyksięcia ofiarowuje sumę dwieście tysięcy franków na cele dobroczynne przedstawiając mu dowolny wybór używalności Jego Królewskiej Wysokości Arcyksięcia chcąc uczcić pamięć zasłużonego dla swojej ojczyzny przyjaciela ludzkości i ofiarodawcy trwałym pomnikiem rozwijając zarazem los dużej ilości nieszczęśliwych, biednych dzieci które już w rychłej młodości nie posiadają rodziców a przeto pozbawiwszy się naturalnej opieki i wychowania, bardzo często niewinnie ulegają fizycznemu i moralnemu zepsuciu, dalej na dotąd zbieranych doświadczeniach, które wskazują ciężkość wyboru dobrych rodziców opiekunów zobowiązujących się odpowiednio wychować sierot a samo wraz z odsetkami i t. d. urosła na kapitał w wysokości 195, 474 fl. 49 kr, przeznacza z tego powodu ją na zakład dla sierot pod nazwą zakład dla sierot imieniem Stulca. Chwilowo liczba ustalona zostaje na 40 biednych sierot, a przyjmuje się ich z całego kraju by przez odpowiednie wychowanie religijne, umysłowe i fizyczne, włożywszy już teraz w nich zamiłowanie do porządku i pilności przygotować do przyszłych zadań życiowych umożliwiając im i ułatwiając przyszłe bytowania nie bywszy ciężarem pozostałego społeczeństwa.

Opisując życie Jana Stulca Rycerza z Ortenbergji dla Szanownych Czytelników, dokumentując przede wszystkim jego działalność dobroczynną, czynimy to poto przede wszystkim by rozpoznając jego całokształt życia został i u nas, choć obcego rodu uznany jako człowiek wielkich czynów, a niegasnąca pamięć o nim, stawianiu go jako wzór dla naszego młodszego pokolenia, będzie dla niego najlepszym pomnikiem wdzięczności, gdyż myśląc o nim nie będziemy li tylko gonić za pieniędzmi i szczęściem ale oczy nasze spochną również na potrzebach kulturalnych naszych najbliższych ale przede wszystkim nie zapominajmy wówczas o tych którzy naszej pomocy potrzebują.

Bez świadectwa przemysłowego.

Naskutek indywidualnych podań płatników, bądź też z urzędu — przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa — upoważnia się Urzędy Skarbowe do:

Zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa, wymienionych w Cz. II lit. C. rozdz. XIX taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy, bez świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela.



Już w najbliższych dniach
ukaze się dawno oczekiwany podręcznik pod nazwą:

„Egzamin Mistrzowski”

**Z KRAWIECTWA MĘSKIEGO, DAM-
SKIEGO ORAZ BIELIŻNIARSTWA.**

Z wielu ilustracjami.

(PYTANIA I ODPOWIEDZI)



Dzieło zbiorowe zawierające następujące główne działy.

Wiadomości zawodowe. Opis dzieła mistrzowskiego. Krawiec jako doradca klienta. O budowie ciała. Zdejmowanie miary i przykrawanie. Prace warsztatowe. Przymiarka. Poprawki. O prasowaniu. Pranie ubrań. Oczyszczanie ubrań i wywabianie plam. Warsztat Krawiecki. Organizacja. Urządzanie. Higiena warsztatowa. Narzędzia krawieckie. Maszyny krawieckie. Krawieczyzna damska. Bieleżniarstwo. Materiałoznastwo. Bawełna: Len. Inne włókna roślinne. Wełna. Jedwab. Inne włókna. Przędzalnictwo. Tkactwo. Wykończalnictwo. Farbowanie: Tkaniny mieszane, Dodatki krawieckie. Guziki. Futra. Z Historji krawiectwa. Powstanie mód żurnali. Cechów kr. i teorji kroju. Korespondencja Zawodowa. Kalkulacja. Rachunkowość. O Wekslu i czeku, Ubezpieczalnie społeczne. Księgowość uproszczona. Ordynacja podatkowa. Spółdzielnie Rzemieślnicze. Konstytucja, Usirój Państwowy Polski Ustawa Przemysłowa i t. p.

UWAGA: Opóźnienie nastąpiło z powodu wciągnięcia co dopiero uchwalonej „Konstytucji“

Dzieło to

**jest rewelacją w literaturze krawiectwa
obejmuje całokształt wiedzy krawieckiej
przeczytać winien każdy krawiec
jest najcenniejszym podręcznikiem dla członków komisji egzamin.**

Żaden kandydat na mistrza, który dzieło to przeczyta, przy egzaminie nie przepadnie!

Poniżej podajemy dalszy ciąg przedpłacicieli na podręcznik „Egzamin Mistrzowski“

Popko Jan	Sokółka	Obolewicz Antoni	Choroszcz	Jabłońska Zofja	Łuck	Stasiński Fl.	Osiek
Wyleżał Fr.	Czerwionka	Kooperat. „Trud“	Stryj Małop.	Janiszewski K.	Skulsk	Rybski Józef	Krynica-Zdr.
Dowglałto W.	Wilno	Bukowski Feliks	Tezew	Zdątek J.	Godula Śl.	Bogusz Wacław	Sieradz
Zdanowicz Aleks.	Sielec	Pacak Jan	w Końskich	Grzesiewski	Chorzów	Punek J.	Chorzów
Nikiel Józef	Bielsko	Penor Franc.	Klinkówka	Reś Paweł	Pszów	Tekeli S.	Krzepie
Kostach Wład.	N. Wieś Pom.	Klemschmit Ant.	Chojnice	Bąk Leon	Pęśów	Woliński K.	Gogolin
Zempliński M.	Chocz Kaliski	Chwieduch Jan	Wotkowysk	Panczonek M.	Zmudź	Trybuchowski B.	Tartaków
Pinkowski M.	Skoromochoy	Czuraj Józef	Gorzyce	Mielniczuk Nik.	Nowy Pochost	Zwirynski P.	Niestawice
Jarosz Jan	Koszyce	Ptok G.	Chorzów I.	Sutarz Jakób	Katowice	Ogiegło J.	Kraków
Łypek W.	Sędziszów	Kotalla F.	Chorzów	Nieradziuk	Choroszcz	Borowski J.	Działoszyce

Sl. Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy Katowice 5 egz.

Podręcznik ten jako jedyny w swoim rodzaju i obejmujący całokształt wiedzy fachowej i ogólnej, potrzebnej każdemu samodzielnemu rzemieślnikowi i kierownikom zakładów krawieckich powinien być w ich własnym interesie licznie zamawiany.

Podręcznik ten jest nietylko dla kandydatów do egzaminu potrzebny, ale i dla wszystkich samodzielnich i mistrzów którzy egzamin zdali, albowiem zawiera on nowe przepisy i zmiany w ustawodawstwie i ustroju Państwa oraz nowoczesną technikę obróbienia i prowadzenia wzorowego warsztatu pracy i t. p.

Zagranicą podobny Podręcznik doczekał się już 7-go wydania a przecież i polski krawiec w kulturze chce dorównać innym.

Umarzanie zaległości podatkowych

Rozporządzenie w Dzienniku Ustaw.

Warszawa, 31. 3. (PAT)

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 22 z 30 marca br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Na podstawie powyższego rozporządzenia umorzone zostają z urzędu wszystkim, bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresu z przed 1 kwietnia 1933 r., a figurujące w księgach wiecznych w dniu 31 marca 1935 r. Bez względu na wysokość umorzone zostają zaległości w podatku gruntowym, pobieranym od jednostek zbiorowych, w podatku gruntowym, wymierzonym indywidualnie o ile chodzi o zaległości przypadające od tych płatników, dla których wymiar tego podatku za rok

1933 nie przekracza sumy 20 zł., dalej w podatku od nieruchomości od lokali i od placów budowlanych, o ile chodzi o zaległości, przypadające od tych płatników, dla których wymiar za rok podatkowych 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy 100 zł., wreszcie bez względu na wysokość umorzone zostają zaległości w podatku wojskowym.

Równocześnie z umorzeniem zaległości samych podatków umorzone zostają wszelkie przypadające do tych podatków dodatki, tak państwowe, jak i samorządowe, oraz zaległości kar za zwłokę, ewentualne odsetki za odroczenie, oraz koszty egzekucyjne. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nowa ustawa o sprzedaży na raty i czeki

Nie wolno obciążać pracown. umysł. powyżej 40 proc.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu przygotowuje ustawę o sprzedaży detalicznej towarów na raty i czeki. Sprzedaż na raty i na stałoterminowe czeki zostanie poddana rygorom prawnym i kontroli organów państwowych. Obciążenie poborów pracown. umysł., pobierających wynagrodzenie w formie miesięcznej z tytułu zaciągniętych zobowiązań ratowo-czekowych, nie może przekraczać 40 proc. W związku z tem każda firma

i każdy urząd publiczny, państwowy czy komunalny będzie prowadził rejestr obciążeń wekslowych i ratowo czekowych swych pracowników. Dane z tego rejestru będą komunikowane interesującym się niemi firmom sprzedającym towary na raty i na czeki. Firmy przed dokonaniem sprzedaży na raty wzgl. czeki, będą obowiązane sprawdzać we wspomnianym rejestrze stan rachunków klienta.

Odpowiedź korespondentowi z Poznania.

Nie jestem może tak doświadczony jak ów kolega, ale gdy przeczytałem Jego krytykę nieuzasadnioną dziwię się bardzo jak mógł o dzisiejszej kulturze rzemiosła tak pisać i ganić.

Czy dzisiejszy rzemieślnik nie może nic więcej umieć jak tylko sztukę zrobić? Tak może tylko myśleć i pisać nie mistrz samodzielny lecz chałupnik, z czego wynika, że już przed wojną w Berlinie i Poznaniu istniało chałupnictwo, a kolega był tego systemu zwolennikiem, a wrogiem samodzielných warsztatów mistrzowskich i składania egzaminu na mistrza.

Prowincja wogóle takich stosunków nie знаła, a szczególnie na Górnym Śląsku konfekcji nie wykonywano lecz przychodziła ona z Berlina lub Wrocławia.

Dawniejsza Ustawa Przemysłowa na to zezwalała aby fryzjer mógł mieć obok salon i pracownię krawiecką, zaś krawiec golić brody, aby tylko proceder ten zameldował.

Egzaminy bowiem nie były przymusowe, a składali je tylko ci, którzy uczniów, w rzemiosle kształcili. Dziś i w Niemczech jest inaczej a nawet pod pewnym względem o wiele ostrzej niż u nas w Polsce.

Każdy rzemieślnik, który się po 1-szym lutym 1934 r. tam osiedlił, lub zamierza samodzielnie zakład prowadzić, musi złożyć egzamin mistrzowski z całokształtu wiedzy krawieckiej. Nawet każdy kierownik pracowni i technik czyli krojczy, jest zobowiązany także ten egzamin złożyć.

Właśnie przez ten system chałupniczy, którego kolega jest zwolennikiem, krawiectwo tak upadło, że trudno mu będzie teraz powrócić do dawnego stanu.

My, dzisiejsi mistrzowie, którzy wszelkie egzaminy mamy już za sobą, cenimy nasz zawód z innej strony.

Być samodzielnym mistrzem to znaczy być zarazem kupcem. Ułatwia nam to ogromnie zdobycie klienteli, dalej prowadzenie ksiąg kalkulacji i korespondencji, które przynoszą znaczną korzyść przedsiębiorstwu. Urzędy Skarbowe wymagają dziś nawet od drobnego rzemieślnika prowadzenia ksiąg handlowych. Korzyść stąd jest taka, że wymierzone podatki nie mogą przekraczać możliwości płaćącego, a w razie niesprawiedliwego wymiaru można zawsze skutecznie reklamować. Natomiast nieprowadzenie tych ksiąg ma czasem bardzo smutne następstwa. Znamy wypadki, kiedy płatnikowi wymierzono po-

datek 200 — 500% wyższy niż mu się należało i to właśnie doprowadzało go do ruiny finansowej. A uniknąć można tego tak łatwo, przez prowadzenie ksiąg handlowych.

Gdyby dawniej wymagania przy egzaminie mistrzowskim były takie jak dzisiaj, niewątpliwie nasze rzemiosło stałoby obecnie o wiele lepiej i ta brudna konkurencja i chałupnictwo nie byłoby tak rozpowszechnione. Dla przykładu podaję dane ze statystyki: w województwie Śląskiem (bez Śląska Cieszyńskiego) na 1 milion mieszkańców od roku 1925 do 31 grudnia '1933 r. na 10 tys. ogółem zarejestrowanych rzemieślników — 2200 osób w tem 175 krawców, pomimo że wówczas nie było przymusu, gdyż Ustawa Polska obowiązywała dopiero od 1 lipca 1934 r.

Że wykształcenie jest każdemu rzemieślnikowi potrzebne, to sprawa ta nie podlega nawet dyskusji, wobec tego nie będę koledze na ten temat wcale odpowiadał.

Dalej pisze kolega, że majstrowie nie wymagają od czeladników patentów czeladniczych. Jest to zupełnie niezgodne z prawdą, gdyż nawet Cechy dziś przestrzegają, aby nie przyjmować do pracy czeladników, którzy nie mają świadectw w porządku.

Jest to konieczne chociażby ze względów bezpieczeństwa, gdyż zdarza się, że pracownik przepracowawszy kilka dni ukradnie coś i ucieka — gdzie i jak go wtedy szukać? — Jeżeli będziemy zatrudniali ludzi bez świadectwa wyzwolenia cóż będą robić ci, którzy to świadectwo z trudem zdobyli? — Ja sam, chociaż już kilka lat prowadzę pracownię, nigdy nie zatrudniałem czeladników bez świadectwa. Poza tem byłaby to wielka krzywda dla pracowników wykwalifikowanych, ponieważ nie mogliby oni założyć nigdy samodzielnego warsztatu, gdyż do tego potrzebna jest karta rzemieślnicza, zaś tej nie można dostać, nie mając przepracowanych pełnych 3-ech lat jako czeladnik. Dlatego właśnie leży to w interesie tak mistrzów jak i czeladników, aby zawsze żądać świadectw przy przyjęciu czeladnika, a przy jego odejściu wystawiać mu świadectwo czasu pracy.

Cieszyłbym się niezmiernie, gdyby wszyscy koledzy mistrzowie byli tego samego zdania i dbali o rozwój swego rzemiosła. Niech każdy rzemieślnik okarże się zdolnym do wykonywania swego zawodu, a przez pracę i sumienność dąży do polepszenia doli swego stanu, póki nie okaże się już zapóźno!

Brzezinka.

*A. Dyduch
Mistrz krawiecki*

Głos krawców.

Od wielu lat krawiectwo polskie czyni nieustanne wysiłki, by stworzyć sobie odpowiednie warunki pracy, by odegrać w życiu gospodarczem Polski tę rolę, jaka mu się z racji znaczenia tego zawodu należy.

Długie lata kryzysu osłabiły i wycieńczyły gospodarczo warsztaty krawieckie, lecz mimo to krawcy nie ugięli się i ciągle szukają nowych dróg zmierzających nietylko do podniesienia poziomu poszczególnego mistrza, czy też czeladnika, lecz także do wzmocnienia jego sytuacji finansowej i możliwości zarobkowych. Wszelkie te wysiłki okazują się jednak bezskutecznymi. W dziedzinę życia krawieckiego i w sferę jego możliwości wkroczyły w ostatnich czasach poważne czynniki, stanowiące kolosalną konkurencję dla zawodu krawieckiego i samem pojawieniem się swoim wróżą krawiectwu, jako rzemiosłu, zagładę.

Miedzy innymi mamy na myśli Państwowe Zakłady Umundurowania. Powstały one w celu objęcia zmonopolizowania wszelkich dostaw państwowych. Powoli, krok za krokiem zaczynają Państwowe Zakłady Umundurowania obejmować jedną po drugiej, wypierając z nich poszczególne rzemieślników - krawców. Już obecnie P. Z. U. zabrały poszczególnym, prywatnym dostawcom wszystkie dostawy dla M. S. Wojsk. Starają się o otrzymanie dostaw dla podchorążówek — pragną zagarnąć Koleję. Ostatecznem dążeniem P. Z. U. będzie ześrodkowanie w swoich rękach wszelkich absolutnie dostaw dla instytucyj rządowych i samorządowych.

Niedalekim już jest czas, kiedy rzemieślnik polski ani marzyć nie będzie mógł o tem, by jaką robotę, poza prywatną, uzyskać.

Ale mimo tej na szeroką skalę zakrojonej ekspansji P. Z. U. przypomnieć musimy, że robota w P. Z. U. kosztuje o wiele drożej, (przeciętna-

o 10 do 15%) niżby była wykonywana przez prywatnego przedsiębiorcę.

Wprawdzie argumentem P. Z. U. może być to, że żaden poszczególny rzemieślnik nie jest przygotowany do brania udziału w przetargach i że nie może wykonać dużego zamówienia. Musimy tu jednak zwrócić uwagę na fakt powstawania spółdzielni krawieckich, które jednocząc w sobie wielu rzemieślników krawców i zwielokrotniony kapitał zakładowy i obrotowy mogą tem samem podejmować się tych robót, które dla pojedynczego rzemieślnika byłoby niedostępne.

A przecież ze wszystkich względów nie wolno krawców skazywać na wyrzeczenie się takiego odbiorcy, jakim jest Państwo i Samorząd i zmuszać ich do obsługiwania li tylko prywatnej klienteli.

Najważniejszym względem będzie tu moment fiskalny z jednej strony i względy natury społecznej z drugiej strony.

Tym momentem fiskalnym będzie zmniejszenie zdolności podatkowych rzemieślnika - krawca, bo mając mniej roboty, będzie płacił podatki od zmniejszonych obrotów. Rezultatem dla Skarbu będzie zmniejszenie wpływów podatkowych, bo chyba P. Z. U. nie potrafi wpłacić tytułem podatków takich sum, jakieby powpłacali rzemieślnicy.

Argumentem natury społecznej będzie fakt, że uniemożliwiony zostanie rozwój eksportu krawieckiego, na który w ostatnich czasach tak bacznie zaczyna się zwracać uwagę. Nie sądzimy bowiem, by można było eksportować, nie mając choćby minimalnego oparcia o rynki wewnętrzne.

Reasumując powyższe dochodzimy do wniosku, że działalność P. Z. U. jest dla krawiectwa szkodliwa i że nie istnieją powody dla których należałoby ją popierać. Uważamy, że z dobrze zrozumianych interesów rzemiosła i Państwa wypływa konieczność poważnego ograniczenia zasięgu wpływów P. Z. U.

Z. S.

Od Redakcji i Adm.

Komunikat:

Nadmieniamy, że odtąd na specjalne życzenie dostarczać będziemy rocznie 2 formy (wykrojki) gratisowo tym abonentom, którzy nie zalegają i abonament opłacają zawsze z góry.

Kto jeszcze do 15 czerwca najpóźniej ureguje należność do końca roku będzie miał również prawo do otrzymania 2 wykrojek.

Po 15 czerwcu będziemy wysyłać wykrojki przez pocztę.

Prośba.

Kto może nam dostarczyć, czyli zwrócić za wymianą na obecny numer „Nowa Odzież“ Nr. 1 Styczeń — Luty 1935 rok który został zupełnie wyczerpany.

Odpowiedzi:

Pewnemu czytelnikowi z Małopolski, który zapytuje nas „*Jak daleko można dziś dojść w krawiectwie? czyli innemi słowy: Jaki cel winien mieć każdy uczący się rzemiosła krawieckiego?*” W pierwszym rzędzie, uczeń wstępujący do terminu winien mieć powołanie dozawodu krawieckiego i po 3 ewentualnie 4 latach nauki zdać egzamin czeladniczy.

Za czeladnika powinien pracować conajmniej 4 lata nie tylko w jednej miejscowości lecz zwiedzić przynajmniej kilka województw, należeć do dobrych towarzystw, przy nadarzającej się sposobności uczęszczać na kursa księgowości, kalkulacji i kroju.

Jeżeli ma się wrodzoną inteligencję, przyjąć posadę krojczego lub zastępcy mistrza. W razie nie znalezienia takiej posady, dać sam drobne ogłoszenie do dużych pism w kraju jak „Kurjer Warszawski, Ilustrowany Kurjer Krakowski lub t.p. ale przed rozpoczęciem sezonu, to z pewnością posada się znajdzie, bo dziś wykwalifikowanych rzemieślników nawet przez radio poszukują, co jest oznaką że ich jest brak.

Przebywszy jakiś czas na posadzie jako krojczy technik można pomyśleć o samodzielności. Znając już okolice, zwyczaje oraz umiejętną reklamę można w krótkim czasie osiągnąć liczną klientelę, albowiem do nowego i młodego krawca jeżeli zasłynie jako dobry fachowiec, publiczność większe ma zaufanie aniżeli do niejednego starszego kolegi.

Ponieważ dziś odczuwa się już brak uczniów, poleca się złożenie egzaminu mistrzowskiego a gdy powodzenie zapewnione, można pomyśleć o ożenku.

Dalsze i szersze powodzenie można osiągnąć przez dużą znajomość udzielając się społecznie i pilne czytanie pism fachowych to z przeciętnego krawca stanie się krawiec i kupiec zarazem. Taki właśnie cel powinien przyświecać każdemu młodymu koledze. A gdy ten cel osiągnie to dalsze urzędy honorowe i płatne w mieście się znajdują.

Jak być wybranym radnym miasta radcą i nawet zastępcą burmistrza lub burmistrzem, bo i takie posady krawcy piastują, nawet w Polsce.

Za granicą widzimy dziś krawców co są rodzinami Naczelnika Państwa, nawet jeden krawiec Czeski na wyspach karolowych przez tamtejszą ludność królem obrany został. A w Ameryce w roku 1865 Prezydentem był krawiec Johnson. W Niemczech generałami, pisarzami, poetami i artystami mamy krawców.

W Zakopanem najlepszy projekt na park miejski wykonał krawiec i ten był przyjęty mimo protestu artystów i inżynierów.

W Budapeszcie hrabia jest krawcem. W Niemczech największy zbiór dzieł rzemieślniczych i narzędzi zawodowych nagromadziła od 300 lat i posiada rodzina krawiecka w Lipsku tak zw. Muzeum Rzemieślnicze.

Z tego zestawienia wynika że dziś dzielnemu krawcowi dzwi otworem w całym świecie do różnych stanowisk i te kilka słów niech będą odpowiedzią na pytanie: Czem krawiec być może i jaki cel krawca.

Uproszczone księgi handlowe.

Prowadzenie ksiąg handlowych względnie ksiąg uproszczonych, stwarza dla płatników specjalnie korzystne warunki przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego, — o ile księgi są prowadzone rzetelnie. Jesteśmy przekonani, że w niedalekiej przyszłości rzemieślnicy, prowadzący rzetelnie księgi uproszczone, będą korzystali z ulg, analogicznych do innych przedsiębiorstw, którym ulgi z tytułu samego prowadzenia ksiąg przysługują w podatku przemysłowym od obrotu (zniżona stawka podatkowa). To też stale poruszając kwestję jaknajliczniejszego prowadzenia ksiąg handlowych przez rzemiosło, działamy w najlepszej intencji dla sfer rzemieślniczych.

W dalszym ciągu więc przypominamy, że wyjątkowo w roku 1935 — uproszczone księgi handlowe mogą być zaprowadzone w ciągu całego roku 1935, nawet w środku miesiąca.

Izby Rzemieślnicze, a nadto Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie (Miodowa, 14) oraz Związek Księgowych w Polsce (Złota, 6) wraz z Oddziałami — prowadzą propagandę w kierunku najszerzego zaprowadzenia księgowości przez sfery rzemieślnicze.

Podajemy, że cena oprawnego kompletu ksiąg wraz z instrukcją o ich prowadzeniu, wynosi:

- a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) — zł. 5.50,
- b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) — zł. 7.—,
- c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 strony) — zł. 9.50.

Księgi uproszczone mogą zaświadczać Izby Rzemieślnicze, które za te czynności pobierają opłatę do wysokości zł. 2.

INFORMACJE W SPRAWIE RYCZAŁTOWEGO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO DLA RZEMIEŚLNİKÓW.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1935 zawiera między innymi szereg przepisów dotyczących rzemieślników i drobnych przemysłowców (6, 7 i 8 kłg. świadectw przemysłowych).

Zgodnie z par. 1 ust 3 i par. 5 wspomnianego rozporządzenia, rzemieślnicy i dobrani przemysłowcy, którzy prowadzą, swe warsztaty na podstawie świadectw przemysłowych kłg. 8 i nie zatrudniają więcej niż jednego najemnego pracownika (nie zaliczając uczniów), opłacać będą zryczałtowany podatek obrotowy w wysokości zł. 20 rocznie.

Ten ostatni przepis dotyczy znacznej liczby warsztatów rzemieślniczych i drobno-przemysłowych.

Ważne dla krawców.

Art. 2 Ustawy o ubezpieczeniach społecznych z dnia 28 marca 1933 r. mówi, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym oraz;

a) uczniowie, terminatorzy, wolnotarjusze i praktykanci;

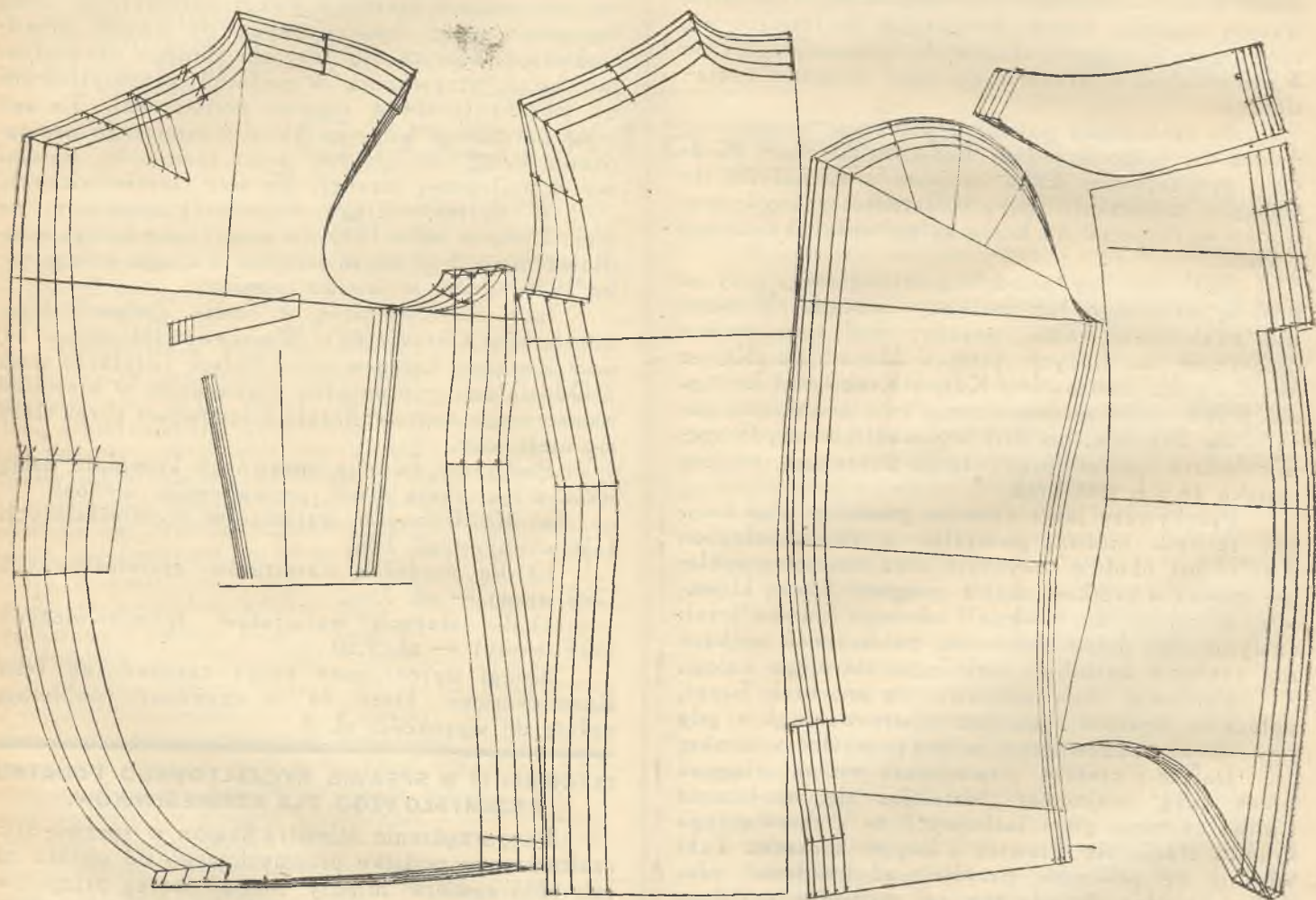
b) zatrudnieni przez pracodawcę jego krewni i powinowaci z wyjątkiem małżonka;

c) chałupnicy i osoby z nimi pracujące i t. p.

Ponieważ, mimo powyższej ustawy przedsiębiorcy niechcą zgłaszać do ubezpieczeń swych chałupników i osób z nimi pracujących, przeto każdy krawiec winien wiedzieć, że na zasadzie art. 21 tejże ustawy sam może dokonać zgłoszenia się na rachunek pracodawcy.

Ażeby być ubezpieczonym, wystarczy wypełnić w Ubezpieczalni Społecznej blankiet zgłoszenia o przystąpieniu do pracy w danej firmie. Ubezpieczalnia Społeczna zobowiązana jest dalsze czynności załatwiać przez siebie.

Nowość: 4 wykrojki w jednej.



Normalne marynarki (jak wzór) bardzo dobrze pasują i odpowiadają nowoczesnej modzie.

I Serja rozmiaru piersiowego 36, 38, 40 i 42 cm. = 4,—zł.

II " " " 44, 46, 48 i 50 " = 5,— "

III " " " 52, 54, 56 i 58 " = 7,— "

Wykrojki indywidualne według nadesłanej miary od 1,—do 4,—zł. za sztukę.

Za redakcję odpowiada: Wojciech Samarzewski, Chorzów I., ul. Wolności 76. Nakładem Szkoły Kroju Wojciecha Samarzewskiego w Chorzowie I. Drukarnia „E. MIREK i S-ka” w Zawierciu.